KURJER WARSZAWSKI.

Czwartek. 31 Stycznia. / 12 Lutego. Rok 1857. № 40. Jutro, ŚŚ. Juljana M. i Jordana.

Z Włocławka. — JW. JX. Michał *Marszewski*, świeżo konsekrowany Biskup *Kujawsko-Kaliski*, wracając z *Warszawy*, przybył w pożądanem zdrowiu d. 5go b. m. o godzinie 8ej z rana w granice swej Dyecezji, i na samym do niej wstępie w pierwszej parafji miasta *Lubień*, był przyjmowany od Proboszczów Dekanatu, Obywateli i Parafjan pod przewodnictwem miejscowego Proboszcza W. X. *Essa*, wedle przepisów Kościelnych, z całą okazałością ubiorów, proporców i światła. Po Modlitwie przed N. SAKRAMENTEM, przemówił doń treściwie W. X. *Besler* Proboszcz *Chodecza*, na co JW. Pasterz stosownie odpowiedział w obec ludu rozrzewnionego, na którym głębokie wrażenie swej godności i obowiązków Pasterskich uczynił. W dalszej podróży przed miastem *Kowal*, przy Kaplicy Śgo Rocha, o godzinie 11tej, już nań czekało podobne zebranie Kapłanów i Dyecezjan, mając na czele W. JX. Kanonika *Stobieckiego*, Dziekana i Proboszcza miejsca z równą jak na przeszłej stacji wystawą Kościelną i zajęciem umysłów. Po przeżegnaniu i Błogosławieństwie danem ludowi, został powitany w Kościele tkliwą przemową od wyżej wspomnianego Kanonika, na którą z namaszczeniem ducha i gruntowną nauką trafnie odpowiedział, polecając cząstkę swej trzody tym Dekanatem objętą, obmyślaniu i pieczy tegoż Mówcy. Wreszcie o godz: 4tej po południu tegoż dnia wjeżdżał do *Włocławka*, miasta swej rezydencji, przyjmowany przez Prześwietną Kapitułę, całe Duchowieństwo Świeckie i Zakonne, nawet z okolic przybyłe, oraz wszystkie Władze miejscowe, liczne cechy ze światłem jarzęcem i chorągwiami, oraz lud wszystkich wyznań na przyjazd Jego tłumnie zgromadzony. Spotkany i powitany JW. Pasterz przed miastem, wysiadłszy z powozu, poprzedzony całem tem zebraniem uniesionem radością z widoku Ojca Duchownego, otoczony wyższem Duchowieństwem i wszelkiej rangi Władzami, postępował pieszo ku swej starożytnej Katedrze przy radosnem odgłosie dzwonów wszystkich Świątyń. Przed Kościołem XX. *Reformatów* witany przez Proboszcza miasta W. JX. Kanonika *Nowakowskiego*, od którego przyjąwszy święconą wodę, lud nią przeżegnał i dawał swe Pasterskie Błogosławieństwo. W dalszym pochodzie witały Go dostojne Osoby wyznania Ewangelickiego z miasta i bliższych stron na to umyślnie zebrane, pod kierunkiem swego religijnego Zwierzchnika. Nie brakło współczucia w tej ogólnej radości i ze strony starozakonnych, którzy swemi znakomitościami i ludem, ze szczerej przychylności ku wysokiemu Prałatowi, biorąc w niej znaczny udział, zwiększyli to wystąpienie. Przed wejściem do Katedry, suknem pąsowem wysłanem, podaną sobie przez W. X. *Sobeskiego*, Kanonika Surrogata, święconą wodą, znowu pobłogosławił zgromadzonych wiernych. Podczas, gdy JW. Pasterz modlił się na klęczniku zgotowanym, błagając BOGA za lud sobie powierzony i o łaskę dla siebie na zarząd tak obszernej owczarni, odśpiewano Antyfonę do okoliczności stosowną z Mędrca PAŃSKIEGO (Eccl: 44). *»Oto Kapłan dostojny, który za dni swoich podobał się BOGU, i znalezion jest sprawiedliwy; dla tego PAN poprzysiągł, że go uwielbi w pośród ludu swego.*" Po czem odprowadzony został do swego mieszkania oświetlonego rzęsisto, równie jak Seminarjum Dyecezalne przy Śtym Witalisie we wszystkich oknach przezroczami, w których jaśniały cyfry, herb i symboliczne godła styczne z tak wysokiem dostojeństwem Jego Excellencji. Niezwykłe to i rzewne przyjęcie, oznaczone poniekąd nawet łzami radości z obojga stron, nie było prostą uprzejmością lub zwierzchnem uszanowaniem Dostojnika BOŻEGO. Krom religijnej pobudki uczczenia Namiestnika CHRYSTUSOWEGO i Następcy Apostołów, którą nie każdy w tem zgromadzeniu mógł się powodować, z postawy i twarzy obecnych przeświecało coś jeszcze inszego: przywiązanie i powszechny szacunek. Spojrzawszy na te tysiące osób rozróżnionych stanem, wiekiem, wyznaniem, a jednak spojonych jednem uczuciem, rozumianoby, że to jakieś kółko rodzinne występuje z wylaniem serca i życzeń na spotkanie Osoby dobrze sobie znanej, zasłużonej, czekanej, ulubionej; bo też w tym tłumie, rzadko było ujrzeć, ktoby kiedyś zbliżka nie doznał ujmującej szczerości i dobroci serca Jego, albo nie myślał, że w niem znalazł niepośledne miejsce. Na sam widok ukochanego Pasterza naszego, prawie mimowolnie ciśnie się do myśli obraz łagodności Śgo Salezego i owo głośne a nader trafne do okoliczności jego zdanie: *do łyżki miodu więcej much się zbiega niż do beczki octu.* Wreszcie przyjęcie to było także w pewny sposób chlubą miasta tutejszego, które słusznie, prócz ulubieńca, może go nazwać swoim wychowańcem, bo przez lat blizko 40 od początków powołania duchownego, pielęgnując go bez przerwy po wszystkich szczeblach Kapłaństwa postępującego w górę, dochowało go wreszcie sobie aż do najwyższego szczytu hierarchji Kościelnej. Czerstwość sił, długie doświadczenie, osobista wprawa, siedmioletnie zwierzchnictwo, niezmordowana pracowitość, obeznanie każdej gałęzi administracyjnej, gorliwy staranek równie o doczesny byt jak postęp w cnotach i naukach dorastającego pokolenia młodych Lewitów tutejszego Seminarjum jako nadziei przyszłych powodzeń Kościoła, zgoła: świadomość dokładna osób, miejsc, spraw i wszelkich stosunków w najdrobniejszych szczegółach tej rozległej Dyecezji, jak wskazywały Go poprzednio do trafnego a pożądanego wszystkim sercom wyboru na tę dostojność, tak przy pomocy BOZKIEJ, na którą się ogląda nieufny swoim zdolnościom, stanowią pewną rękojmię błogich nadal zarządów Jego Duchownych. Ingres Kanoniczny wedle przepisów Pontyfikału, w którym nie już sama stolica Biskupia, ale i cała Dyecezja ma mieć swój udział, odbędzie się w Niedzielę *Mięsopustną*, to jest dnia 15go b. m.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutku przedstawienia JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, wynagradzając poświęcenie się sześciu niżej wymienionych osób przy ratowa-

niu ginących, Najłaskawiej udzielić im raczył medale srebrne z napisem: »za spasenie pogibawszych,” na wstążce Śgo Włodzimierza nosić się mające, a mianowicie: Żonie Właściciela części wsi *Wyżyki*, w Powiecie *Bialskim*, Eleonorze *Szmurło*, za wyratowanie 7 (19) Lipca 1854 r., z palącej się izby dziecka; — Karczmarzowi we wsi *Wychodca*, w Powiecie *Płockim*, Józefowi *Kołaczyńskiemu*, za wyratowanie 3 (15) Sierpnia 1854 r., Dziedzica *Chrzanowskiego*, ze spichrza płomieniem objętego, w chwili kiedy dach się już walił;— Zygmuntowi *Skowron* i Tomaszowi *Kończak*, parobkom dworskim we wsi *Boleszyn*, w Powiecie *Opatowskim*, za wyratowanie 23go Maja (4go Czerwca) 1855 r. z palącej się izby włościanina *Lorentyna* i jego żony, na której odzież już się tlić zaczęła;— Janowi *Steigert* i Janowi *Wilman*, kolonistom ze wsi *Nowosolna*, w Powiecie *Łęczyckim*, za wyratowanie z palącej się już i pełnej dymu izby, żony kolonisty *Freunda*, omdlałej i trojga dzieci, z których córka mocno już poparzoną była.

Przez Dyplomy Cesarskie z d. 8go Grudnia r. z. i 1go Stycznia r. b., Najmiłościwiej mianowani zostali Kawalerami Orderu *Orła Białego*, Radca Tajny, Senator *Zamiatnin*, i Śgo Stanisława klassy 2giej z gwiazdą, Marszałek Dworu Jego Królewskiej Wysokości Xięcia Sasko-Altenburgskiego, Baron *Seebach*.

Przez Najwyższe Rozkazy JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI:—Posunięci za wysługę lat: z Sekretarza Gubernjalnego na Sekretarza Kolleg:, były p. o. Naczelnika objazdu dróg bitych w XIIItym Okręgu Kommunikacji, obecnie uwolniony od Służby *Obuchowski*, ze starszeństwem; z Sekretarza Kolleg: na Radcę Honorowego, zaliczony do Najwyżej ustanowionej Kommissji do rewizji i ułożenia Praw Królestwa Polskiego *Janczewski*, ze starszeństwem. — W Najwyższej Izbie Obrachunkowej, posunięci za wysługę lat: z Sekretarza Kolle: na Radcę Honorowego, p. o. Nadkontrolera Naczelnika Sekcji *Wierzbowski*, ze starszeństwem; z Sekretarzy Gubernjal: na Sekretarzy Kollegjalnych: p. o. Młodszych Pomocników: Naczelnika Wydz: Kancellarji Przybocznej Namiestnika Królestwa *Samojłowicz*, i Kontrolera N. Izby Obrachunkowej *Drozdowski*, ze starszeństwem. Przyjęty do Służby z rangą Sekretarza Gubernjalnego, Rzeczywisty Student Cesarskiego Uniwersytetu Śgo Włodzimierza *Danczycz*, na Dyetarjusza do Kancellarji Przybocznej Dyrektora Głównego Prezydującego w K. R. P. i Skarbu. — Przez Postanowienia Rady Administracyjnej, w Wydz: Kom: Rzą: S. W. i Duchownych, mianowany: Pierwszy Adjunkt Wydz: Policyjnego w Rzą: Guber: Warszawskim, Radca Honorowy *Rzymski*, p. o. Naczelnika Powiatu Stanisławowskiego; przeniesiony na własne żądanie: p. o. Naczelnika Powiatu Stanisławowskiego Franciszek *Dobrowolski*, na p. o. Naczelnika Powiatu Rawskiego. — W Wydziale Kom: Rzą: Sprawiedliwości, mianowani Właściciele dóbr: Józef *Kęszycki*, Sędzią Pokoju Okr: Szadkowskiego i Julian *Niemirycz*, Sędzią Pokoju Okręgu Staszowskiego.

W d. 8/20 b. m., o godz: 11ej z rana, w *Warszawie*, w gmachu Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, przy ulicy *Podwale* Nr 500*a*, na publicznem posiedzeniu tychże Władz, Dyrekcja Główna Towarzystwa, zdawać będzie sprawę z czynności swych w upłynionem drugiem półroczu 1856 r. dokonanych.

Brewjarzy Rzymskich, kompletnych, edycji *Kampodunenskiej*, najświeższej, z roku 1855/6, dostać można w xięgarni Szkół Publicznych, J. *Glücksberga*, jednotomowych po rs. 4 kop: 50, cztero-tomowych po rs. 7 kop: 50; z przesyłką do Cesarstwa exemplarz jednotomowy, kosztuje rs. 5, a 4ro-tomowy rs. 9.— Nadeszły też do głównego składu rycin tejże xięgarni, powszechnie pożądane *obrazki Religijne* z wycięciami tak zwanemi *koronkowemi* (edycji *Paryzkiej*), które sprzedają się w paczkach tuzinowych, po cenach nader umiarkowanych.

Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Apolonji z Grabowskich *Rozmowskiej*, w Kościele XX. *Karmelitów* na *Krak:-Przedm:*, o godzinie w pół do 11tej z rana, odprawiać się będzie za Jej duszę żałobne Nabożeństwo; na które, pozostały Mąż, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Z *Opoczna*.— Dnia 5go Lutego r. b., żałobny odgłos dzwonów parafjalnego Kościoła, rozsiał smutną wiadomość o skonie jednej z celniejszych mieszkanek tutejszego miasta. O kwadrans na 5tą rano, uderzyło ostatnie tętno bogobojnego żywota ś. p. Zofji z Gawełkiewiczów *Gredler*, Żony W. Radcy Dworu *Gredler*, Naczelnika Powiatu *Opoczyńskiego*. Ś. p. *Zofja*, w przeddzień prawie śmierci, zdrowa i wesoła między nami gościła, kiedy tknięta paralitycznem cierpieniem, padła zemdlona, i pomimo najusilniejszych starań Lekarzy, stroskanego Męża, Familji i Przyjaciół, po przyjęciu Śgo Namaszczenia, doczesną zakończyła pielgrzymkę. Cios nagły i straszny, uderzył w serce przywiązanego Małżonka, w 31szą rocznicę ślubu; przejął gorzką boleścią familijne grono; uczuli go Przyjaciele i Znajomi, zadrżeli przed nim liczni biedni i nieszczęśliwi, którzy w skonie ś. p. *Zofji*, prawdziwą Matkę i Opiekunkę stracili. W młodości swojej, poznała ś. p. *Zofja* złote owoce Śtej Religji i niemi karmiła cnotliwą duszę swoją. Pomna na słowa: *Jak ciało bez ducha jest martwe, tak i wiara bez uczynków martwa jest*, (Jak: 2); ś. p. *Zofja* dobremi uczynkami, słała sobie drogę wieczności. Biedny, nie uszedł oka i serca tej bogobojnej Niewiasty; ratunek ciała i duszy bliźniego, to było Jej zadanie, i wywiązała się z niego po Chrześcijańsku. O jak znikome jest życie człowieka, lecz jak zarazem wielkie to życie! Miną dnie, miesiące i lata, i staną się jako jedna chwila, a przez te dnie, miesiące i lata, snujesz tkankę przyszłego, nieskończonego żywota. Licznie zgromadzone Duchowieństwo, Obywatele okoliczni, Urzędnicy miejscowi i przybyli, oddali ostatnią posługę i cześć cnotom ś. p. *Zofji*. Po świetnem żałobnem Nabożeństwie, szanowne zwłoki na barkach Urzędników niesione, złożone zostały na miejscu wiecznego spoczynku. BOŻE daj Jej Królestwo Twoje!— *M. S.*

W dniu 14 b. m. o 8ej minucie po północy, gwiazda stała zodjakalna pierwszej wielkości, zwaną *Kłos Panny*, zaćmioną zostanie przez *Xiężyc*. Taż gwiazda zaćmioną będzie i drugi raz w tym roku, przez naszego satellitę, a mianowicie d. 6 Maja o godz: 8 wieczór.

Do wzmianki o świetnym balu u Hr: *Uruskich*, dodać należy jeszcze słów kilka o osobliwości, rzadko pojawiającej się w *Warszawie*, a którą dostojny Gospodarz podejmował swych gości, poddając przytem starego z swych piwnic *węgrzyna*. Osobliwością tą były łapy *niedźwiedzie*, z których jeden ubity został w dobrach *Bobrze* w Pcie *Orszańskim*, Gub: *Mohilewskiej*, własności JW. Hr: Michała *Tyszkiewicza*, pierwszego bez zaprzeczenia myśliwca w kraju, o którego świetnem polowaniu lat temu kilka, i powaleniu w jamie *niedźwiedzia* sztyletem, *Kurjer* szczegółowo donosił. Ten z *niedźwiedzi* którego łapy ukazały się na stole Hrabiostwa, należał do rzędu olbrzymich. Przez lat kilka słynął z swych szkód, jakie zrządzał w tamtejszej okolicy, i trzeba było rzeczy-

wiście tak dzielnych myśliwców, jakiemi byli Hr: Michał *Tyszkiewicz* i Hra: Konstanty *Ożarowski*, od których strzałów padł, ażeby obronić okolicę od takiego napastnika. W chwili samej obławy, pokaleczył do 20tu ludzi, i gdyby nie strzały o których wspomnieliśmy, a które właśnie w sam czas wymierzone zostały, kto wie coby się stało z obławą. Łapy te Hra: *Ożarowski*, przywiózł w darze JJWW. Hr: *Uruskim*, a olbrzym *niedźwiedź*, niespodziewał się takiego zaszczytu, aby usta pięknych *Warszawianek*, delektowały się jego łapkami.

☆ Sygnarniczkę srebrną i pierścionek złoty herbowy, które przez pewną okoliczność nie były dni kilka u mnie, ofiaruję na korzyść Sierot, pod opieką Warsz: Tow: Dobr: zostających, ponieważ przedmioty te stanowią w obecnej chwili, niemiłą dla mnie pamiątkę. B. W. R. — (Przedmioty te złożone zostały w Kancellarji *Warszawskiego* Towarzystwa Dobroczynności).

Pojutrze, to jest w Sobotę, dnia 14go b. m. i r., dany będzie w *Resursie Kupieckiej*, wieczór tańcujący; na który bilety na galerję dla jej Członków z rodzinami, niemniej i bilety dla Gości przez nich wprowadzanych, delegowani Członkowie z Komitetu, wydawać będą jutro od 3ciej do 8mej wieczór, i w sam dzień zabawy od 3ciej do 5tej z południa, podług zwykłych zasad w bieżącym karnawale przyjętych. Na wieczór ten wybiera się liczne grono Osób.

Z urządzonej przez P. Angelo *Gatti*, w gmachu *Warszawskiego* Towarzystwa Dobroczynności, wystawy przedmiotów, rzeźby z marmuru i alabastru *florenckiego*, zebrano do skarbonki na *Starców* i *Sieroty*, rs. 22 kop: 38.

Wczoraj po-raz drugi w tym karnawale, słynny z gościnności dom JJWW. Hrabiostwa *Kossakowskich*, otworzył swe podwoje dla świetnego i wystawnego balu, który w niczem nie ustąpił pierwszemu. Bal ten zaszczycony został obecnością JO. Xięcia *Gorczakowa*, Namiestnika Królestwa, wraz z Jej Xiążęcą Mością Namiestnikową i dostojnemi Xiężniczkami Córkami. Liczne grono znakomitych Osób płci obiej, napełniało wspaniałe apartamenta, nietylko obfite w niezbędne balowe ozdoby, ale nadto bogate w arcy-dzieła sztuki, zawsze z przyjemnością zajmujące oko znawców i miłośników piękna. Po godzinie 10tej, bal rozpoczął się przy dźwięku wybornej muzyki (*Chojnackiego*) tańcami, z pomiędzy których zwracała uwagę wszystkich nowa *polka*, utworu *Chojnackiego*, p. n.: *Ondines de la Vistule*. Bogate stroje Dam towarzystwa, a świeże obecnych Dziewic, zwłaszcza nacechowane gustem i skromnością, pięknie odbijały w tej różnobarwnej massie, stanowiącej niejako żywy i ruchomy bukiet, na który tyle jaśniejących młodością i wdziękiem, składało się, kwiatów. Przedewszystkiem błyszczały świetnością: suknia *niebieska* w desseń srebrny i bogate brosze z drogich kamieni, które ją zdobiły; była to suknia Xżnej G.; dalej odznaczały się prześliczne tualety występujących zawsze z wystawnością Dam, jak: Hr: A. i M. P.; Hr: *Sz:; Ur:; Zam:; Prz:*, i inne; wreszcie suknia *różowa* kryta koronką, Pani *Za:; niebieska* z wolantami białemi z pluszu, Hr: St: P., z girlandą na głowie z kwiatów *niebieskich* i srebra; *biała*, a na głowie i szyi ubranie z kamei koralowych, Xżnej D.; suknia *różowa*, Pani *Mn:;* także *à la Pompadour*, Pani K.; dwie białe *brochées*, Pani L. i Panny *Gi:*, i t. d. Co do sukien lżejszych, z tych uważano dwie *białe*, u jednej spodnica i korsaż zdobne w paski *różowe*, u drugiej *niebieskie*, tu na głowie kwiaty, a tam korale, Xczek G.; suknia *biała*, przepaska pąsowa na głowie i wiśnie, Hr: *Ch:; biała* z wolantami naszywanemi w kwadraty, Hr: E. Ł.; dwie *białe* w centki *różowe*, PP. D. i P. *Ml.*; *niebieska*, na głowie ubranie z pereł, Hr: *Zal:; różowa* w centki białe, Xczki L.; *różowa* Panny W. i tyle innych równie świeżych i gustownych. Nie zbrakło także i na osobach po-raz pierwszy dopiero ukazujących się w świecie, jak Xczki G., w sukni *białej* z wolantami obszytemi w ząbki *niebieskie* i słomkowe, tak pięknie harmonizującej z jej młodością i wdziękiem; oraz Panny *Po:*, w sukni *niebieskiej* w gwiazdki białe. Po sutej i wystawnej wieczerzy, przy której dostojne Gospodarstwo wraz z rodziną swoją, to jest Córką i Synem, z całą gościnnością podejmowało obecnych, tańce wznowiły się powtórnie, i takowe jeszcze z większą ochotą, przeciągnęły się do samego rana.

Onegdaj rano, Magdalena *Karczyńska*, lat 17 licząca, pozostająca w słuźbie u właściciela posesji Nr 2507, a zarazem Majstra professji garbarskiej, weszła do młyna przy garbarni do mielenia dębu dla wyprawy skór, i wlazłszy na drąg ciągniony przez konia, została schwyconą przez tryby od koła za włosy i wciągniętą pod toż koło, które zgniotło jej głowę i zgruchotało prawą rękę. Po wydobyciu jej, już do życia przywróconą być nie mogła.

Zapobiegając szerzeniu się fałszywych, a mnie szkodzić mogących wieści, jakobym miał mój handel win sprzedać, oświadczam, że skład win przy ulicy *Rynek Starego-Miasta* exystujący, pod firmą własnego mego nazwiska prowadzony, jest wyłączną moją własnością, jak niemniej, że nie miałem i nie mam zamiaru sprzedania lub ustąpienia takowego składu komukolwiek na własność. — Teofil *Fukier*.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Folwark Primerose*, Pani *Bakałowicz*, PP. *Królikowski, Stolpe*, po 2-kroć i P. *Chęciński;* po Kom: *Raptus*, Pani *Bakałowicz* 3-kroć, PP. *Żołkowski* 4-kroć, *Chomanowski* i *Chęciński* po 2-kroć, i *Damse* 3-kroć; po Kom: *Ulicznik Warszawski*, Pani *Mazurowska*, Panna *Figarska*, PP. *Panczykowski* i *Chomiński* 2-kroć.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 16; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu żądają rs. 84 kop: 55, wartość kuponu rs. 1 kop: 45⁵/₆; za *listy zastawne* IIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 47, dają rs. 14 kop: 44, wartość kuponu kop: 8¹/₆; za *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 102 kop: 59; z r. 1855, żądają rs. 104 kop: 33, wartość kuponu rs. 1 kop: 66²/₃.

Anglja. *Londyn 7go Lutego.*— Z *Nowego-Yorku* nadeszła tu wiadomość datowana 23go Stycznia, iż Senat w *Washingtonie* zatwierdził projekt do prawa w przedmiocie założenia telegrafu podmorskiego między *Stanami Zjednoczonemi* i *Irlandją*. — Dnia 4go b. m. przybyła do Kanclerza Skarbu deputacja, mająca na czele P. *Milner Gibson*, w zamiarze wyjednania zniesienia podatku od wyrabiania papieru. Odpowiedź Kanclerza była stanowczo niepomyślną.— Na wczorajszem posie-

dzeniu Izby Niższej, P. *Layard*, z powodu nieobecności Lorda *Palmerstona*, odroczył zapowiedzianą przez siebie interpellacją. Miał on zamiar zapytać się Rządu, czy Poseł *Perski* w *Paryżu* posiada do układania się z Lordem *Cowley* te same pełnomocnictwa, jakie posiadał w *Konstantynopolu*, i kiedy gabinet myśli przedstawić Izbie dokumenta wojny z *Persją* dotyczące.— Z *Paryża* donoszą, iż nadeszła tam urzędowa wiadomość ze strony *Anglji*, iż flotta *angielska* opuści wody *Turcji* z końcem Lutego.— Wczoraj rano, w pobliżu *Holyhead*, rozbił się *francuzki* okręt *Sullie*. Kapitan, sternik i 12tu majtków, straciło życie; dwóch tylko ludzi ocalić zdołano.—Dwór w przyszły Czwartek przenosi się z *Windsoru* do pałacu *Buckingham*. We Wtorek obchodzoną będzie w *Windsorze* 17ta rocznica ślubu Królowej. (St: Anz:).

Austrja. *Wiedeń, 7go Lutego.* — Reskryptem z d. 2go Lutego w *Medyolanie* wydanym, Cesarz mianował Arcy-Xięcia *Raynera* Prezesem Rady Państwa.— J. C. Mość rozkazał, aby kosztem skarbu wykonaną została przez P. *Ferrari*, Professora rzeźby w *Weneckiej* Akademji sztuk pięknych, statua brązowa słynnego podróżnika *Weneckiego*, Marco *Pola*, i darowaną miastu jego rodzinnemu, dla postawienia na jednym z placów publicznych. (N. Pr: Ztg).

Pobyt Hr: *Apponyi*, Posła *Austrjackiego* przy Dworze *Angielskim* w *Londynie*, ma na celu jego prywatne interessa, a nie polityczne, jak to mylnie głoszono. (Schl: Ztg).

Azja. — Przez *Trapezunt* nadeszły wiadomości z *Persji* z d. 11 Stycznia. W *Teheranie* Mer *Ali-Hari-Chan*, zostający pod opieką *Anglji*, napadnięty był przez 50 zbrojnych i zrabowany w domu zupełnie. W *Tabris* panuje wzburzenie przeciw miejscowemu Kaimakanowi.— Usiłowania Rządu *Perskiego* usposobić lud do wojny przeciw *Anglji*, nie powodzą się. Ministerstwo teraźniejsze nie jest lubione przez naród. — Gazeta dworska *Teherańska*, traktując o sporze z *Anglją* i o układach *Feruk-Chana* z Lordem *Stratford*, oświadcza, że *Persja* w niczem nie uchybiła traktatom z *Anglją* zawartym, ale że Rząd *Angielski* okazuje dumę i pragnie niejako wszystkie ludy poddać pod swe rozkazy. (St: Anz:).

Morning Post donosi, że *Persja* proklamowała wojnę świętą i do ostatka bronić się jest gotowa. (N. P. Z.).

Francja. *Paryż, 7 Lutego.* — *Szwajcarja*, jak tu mówią powszechnie, stawia trudności w przyjęciu niektórych warunków położonych przez *Prusy* na zrzeczenie się władztwa nad *Newszatelem*. Trudności te mogą przedłużyć układy, ale nie są w stanie ich zerwać.—Nadeszła tu wiadomość, że jeden ze statków *francuzkich*, miał spotkanie w zatoce *Turanu*, z dywizją floty *Kochinchińskiej*. Zwycięztwo zostało przy marynarce *Francuzkiej*, a ze strony przeciwników poległo kilku ludzi i Mandaryn. Przyczyny tego starcia nie są pewno wiadome; miała to być demonstracja przeciw miastu *Turan*, którego władze nie chciały przyjąć odezwy od Rządu *Francuzkiego*.— Jenerał *Chesney*, któremu ustąpiono linję kolei żelaznej *Eufratu*, przybył z *Konstantynopola* do *Paryża*. Przedstawiał się Cesarzowi i został jak najlepiej przyjęty. — Cesarz zamierza prezydować ciągle w Radzie Stanu, przy obradach nad kodexem wojennym i innemi ważnemi projektami. — P. *Troplong* ma zatrzymać Prezesostwo Senatu, a opuścić z powodu słabego zdrowia Prezydencję Sądu kassacyjnego. Ta ostatnia powierzonąby została zapewne P. *Delangle*.— Papież przesłał do Biskupa *Tripolis* list pocieszający z powodu skonu Arcy-Biskupa *Sibour*, którego pierwszy był blizkim krewnym. (Ind: Belge).

Cesarz polecił, aby podoficerowie i żołnierze uwolnieni ze służby dla ran lub chorób, pobierali corocznie wznawiającą się gratyfikacją, aż do czasu powrotu do zdrowia i możności zarobkowania. Płace dla podoficerów wynosić mają od 280 do 190, a dla żołnierzy 180 fr.—Oszczędności w budżecie zaprowadzane, mają wynosić do 100 mil: fr:.— *Feruk-Chan* nader często konferuje z Lordem *Cowley*, i dla tego nie wątpią tu o załatwieniu sporu *Anglo-Perskiego*. (St: Anz:).

Niemcy. *Monachium, 7go Lutego.*— Nadeszła tu wiadomość, iż Król *Max* dnia 5go wieczorem szczęśliwie przybył do *Modeny*. (N. Pr: Z.).

Karlsruche, 7go Lutego. — J. C. W. W. Xiążę Michał Mikołajewicz, spodziewany tu jest 9go b. m. (N. Pr: Ztg).

Wejmar, 7go Lutego.— J. C. W. Wielki Xiążę Konstanty Mikołajewicz, przybył tu wczoraj wieczorem z *Altenburga* dla odwiedzenia dworu W. Xiążęcego. (N. Pr: Z.).

Turcja. *Konstantynopol, 29go Stycznia.* — Otrzymano tu depeszę z *Wiednia* zapowiadającą, iż ewakuacja *Mołdawji* i *Wołoszczyzny* z dniem 24m Marca ukończoną będzie. Podobno wojska *tureckie* posłane tam być mają, lecz nie przejdą one *Dunaju* przed oddaleniem się *Austrjaków*. — Kwestja połączenia Xięztw zyskuje coraz więcej stronników i zdaje się, że będzie miała za sobą większość w Dywanach. *Porta*, jak na teraz ogranicza się tylko na protestowaniu przeciw temu, iżby Xiążę cudzoziemski powołany miał być do ...dzenia w Xięztwach. — *Turcja* objęła urzędownie possessję delty *Dunajskiej*. — Projekt wielkich robót, celem otamowania *Eufratu*, posłany został do *Londynu*. *Arabowie* ciągle niepokoją tameczne okolice. — *Presse d'Orient* stanowczo zaprzecza wieści, iż *Persja* zgodziła się na wymagania *Anglji*. — Brat Chana *Chiwy* pragnie, aby ten kraj zawarł przymierze z *Persją*. (Ind: Bel:).

Włochy. *Turyn, 8go Lutego.*— Jego Cesarska Wysokość Wielki Xiążę Michał Mikołajewicz, wyjechał wczoraj przez *Genuę*, z powrotem do *Rossji*. (St: Anz:).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Antonowicz Xaw: Ob: z Osieka nr 476; Borkowski Tom: Ob: z Babic nr 2673; Dębicki Józ: Oby: z Smardzewa nr 556; Dąbski Stan: Oby: z Leśniewic nr 473; Gutowski Jan Oby: z Budki nr 556; Grochowski Wład: Ob: z Iłowic nr 414; Jastrzębski Stan: Ob: z Działoszyc nr 414; Łączyńscy Zyg: Ob: z Żyrowa, i Konst: Ob: z Przesławic nr 414; Okołowicz Gust: Ob: z Rszewa nr 584; Okęcki Stan: Ob: z Babska nr 415; Szydłowski Emil Ob: z Dworca nr 414; Wotowski Józ: Sztabs-Kapi: z Petersburga nr 414.

Dziś rano zimna stopni 0. Wczoraj w południe zimna stopni 3.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 5 cali 3.

TEATR WIELKI. Dziś, *Faust*.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Mąż przypadkowy*.—*Raptus—Janek z pod Ojcowa*.

Dziś dołącza się **TABELLA** klassy 1ej 89ej Loterji Klas:.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Wolno drukować d. 31 Stycznia (12 Lutego) 1857 r. — Starszy Cenzor P. *Sobieszczański*.